

Maciej Stanek

Charles de Gaulle i jego najbliższe otoczenie w dokumentach ambasady PRL w Paryżu w latach 1958–1960

Charles de Gaulle and his environment in letters from the Embassy of Polish People's Republic in Paris in the years 1958–1960

Abstract

This thesis was based on the documents that were provided by the Archive of the Ministry of Foreign Affairs and were signed by the ambassador of Polish People's Republic in Paris. The narration in this correspondence between the embassy in Paris and Warsaw has got its own unique style and can be really interesting for the reader. The materials that were provided from the Archive, were compared with the available literature. However it is just a small percentage on the information about 20th century France. The thesis shows the condition of France in the late 1950s. The main protagonist is Charles de Gaulle but the reader's attention is focused mainly on his environment: co-workers, political allies, his friends and opponents. Because of that, the paper is focused more on the internal policy of France, rather than the foreign policy of this country.

Key words: France, Charles de Gaulle, internal policy, Embassy of Poland in Paris

Słowa kluczowe: Francja, Charles de Gaulle, polityka wewnętrzna, ambasada polska w Paryżu

Rok 1958 przyniósł Francji zasadnicze zmiany personalne rzutujące w krótkiej perspektywie zmianą ustroju państwa i uchwaleniem nowej konstytucji. Tego pamiętnego roku IV Republika odchodziła do historii. Miała się narodzić V Republika, a jej ojcem chrzestnym miał zostać Charles-André-Joseph-Marie de Gaulle. Sławę i szacunek zyskał już w czasie drugiej wojny światowej jako twórca Ruchu Wolnej Francji, duchowy przywódca francuskiego *Résistance*

oraz premier Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej w latach 1944–1946. W okresie międzywojennym uzyskał pewną renomę wśród specjalistów dzięki swoim pracom z dziedziny wojskowości¹. Apogeum jego kariery politycznej przypadnie na lata 1958–1969, kiedy pełnił funkcję pierwszego prezydenta V Republiki. Praca niniejsza omawia kilkumiesięczny okres premierostwa oraz początków prezydentury, które utorowały de Gaulle'owi drogę do pełni władzy, z perspektywy polskiej placówki dyplomatycznej w Paryżu kierowanej przez ambasadora Stanisława Gajewskiego.

Lata 50. nie były dla Francji szczęśliwe. Rok 1954 przyniósł co prawda koniec „brudnej wojny” w Indochinach, lecz zapoczątkował jeszcze gorszą w Algierii. Klęska pod Dien Bien Phu umożliwiła dojście do władzy radykała Pierre'a Mendès-France'a. W 1956 r. miała miejsce „interwencja sueska”, w którą Francja zaangażowała się wraz z Wielką Brytanią i Izraelem. Fiasko w wojnie z koalicją arabską i ugięcie się pod naciskiem Moskwy i Waszyngtonu uświadomiło społeczeństwu francuskiemu, jak mało znaczy ich ojczyzna we współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. To wydarzenie oraz pogłębiający się z miesiąca na miesiąc kryzys algierski powodował, że gabinety zmieniały się co kilka miesięcy, a kolejni ich szefowie głosili coraz bardziej skrajne i radykalne hasła. Od 10 września 1944 r. do 13 maja 1958 r. Francją rządziło 25 gabinetów, na czele których stało w sumie 17 premierów², wśród nich na pierwszy plan wysuwają się dwa wybitne nazwiska: Georges Bidault i Robert Schuman. Wyjątek stanowiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którym kierowało w wymienionym okresie 6 ministrów. Było to spowodowane newralgicznym charakterem polityki zagranicznej³. IV Republika schodziła ze sceny w atmosferze ciężkiego kryzysu państwa i kompromitacji instytucji konstytucyjnych⁴. W takiej sytuacji pozostający na uboczu głównego nurtu polityki od 1946 r. Charles de Gaulle ze swoimi racjonalnymi poglądami i chwalebłą przeszłością zaczął jawić się jako mąż opatrnościowy. 1 czerwca 1958 r. de Gaulle został premierem. Ostatnim IV Republiki Francuskiej.

W maju 1957 r. upadł rząd Guy Molleta. Po nim stery rządów przejęli skrajni radykałowie Maurice Bourgès-Manoury, a następnie Félix Gaillard. Podej-

¹ A. Szeptycki, *Francja czy Europa? Dziedzictwo generała de Gaulle'a w polityce zagranicznej V Republiki*, Warszawa 2005, s. 52.

² Z. Girzyński, *Polityka zagraniczna Francji w latach 1944–1950*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, zbiór studiów pod red. Z. Karpusa, J. Kłaczkowa, M. Wołosa, Toruń 2005, s. 844.

³ Ibidem.

⁴ J. Baszkiewicz, *Francja*, Warszawa 1997, s. 138.

mowali próby rozwiązania mnożących się problemów w Algierii i pogodzenia ultrasów ze zwolennikami zakończenia wojny w północnej Afryce. Rebelia ultrasów w Algierze jednak poważnie zagroziła wewnętrznemu bezpieczeństwu Francji. Liczono się nawet z wybuchem wojny domowej, desantem spadochroniarzy na Paryż i obaleniem instytucji państwowych. Prezydent René Coty podjął się wysondowania, czy generał de Gaulle, cieszący się nadal autorytetem, przyjąłby misję sformowania rządu.

Do 1946 r. największy wpływ na politykę Francji, a zwłaszcza resort spraw zagranicznych, wywierał de Gaulle. Realizował politykę *grandeur*, czyli przywrócenia Francji mocarstwowej pozycji w Europie. Celem numer dwa było maksymalne osłabienie Niemiec, które uważano za niezwykle niebezpieczne⁵. Tę politykę kontynuował wspomniany Georges Bidault w kolejnych latach, a kierunek zmienił później Robert Schuman, który dążył do unormowania stosunków z Niemcami w obliczu zagrożenia ze strony ZSRR⁶. Zasługą de Gaulle'a było niewątpliwie przywrócenie Francji roli poważnego gracza na arenie międzynarodowej. Należy pamiętać o kompromitującej klęsce Francji w 1940 r. i powstaniu kolaboracyjnego państwa Vichy. Mimo to Francja otrzymała własną strefę okupacyjną w Niemczech, zasiadała w Sojuszniczej Radzie Kontroli, a także otrzymała stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ⁷. Inna sprawa, że Francji nie zaproszono na żadną z konferencji Wielkiej Trójki, gdzie zapadały fundamentalne decyzje dotyczące powojennych losów Europy.

IV Republika przez cały okres swojego istnienia borykała się z permanentnym kryzysem finansów publicznych. „Spadała wartość franka i rósł deficyt budżetowy, rosło bezrobocie i zmniejszały się rezerwy dewizowe, polityka wojskowa i zagraniczna została uzależniona od Waszyngtonu”⁸. Mimo postępu ekonomicznego większość społeczeństwa nie odczuwała poprawy jakości życia. W dodatku IV Republika „obrała kurs na dekolonizację”⁹. Aby zarządzić imperium kolonialnym w Azji i Afryce, Francja potrzebowała sprawnej administracji oraz armii, która zaprowadziłaby porządek w koloniach. Aby te warunki mogły być spełnione, potrzeba było pieniędzy, których tuż po wojnie Francja nie miała, a w dodatku zmagająca się ze wspomnianym kryzysem finansowym. Utrata Indochin i trwająca wojna w Algierii potęgowały u obywateli poczucie upadku i bezsilności państwa. W takiej oto sytuacji generał de Gaulle miał się stać „kołem ratunkowym” tonącej IV Republiki.

⁵ Z. Girzyński, op. cit., s. 845.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 849.

⁸ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki nadziei*, t. I: *Odnowa 1958–1962*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 1974, s. 5.

⁹ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 140.

Widmo wojny domowej odegrało decydującą rolę w ostatnich dziesięciu dniach przed powrotem de Gaulle'a do władzy. Z jednej strony naród żył marzeniami o utrzymaniu Algierii francuskiej, a z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że jej utrata jest przesądzona¹⁰.

Czy groźba wojny była realna? Tajna Organizacja Zbrojna kierowana przez generała Raoula Salana, przeczuwająca zbliżającą się kapitulację i „oddanie” Algierii, przeniosła terror do metropolii i francuskich miast. „Na terenie parlamentu była rozwijana akcja demoralizowania [...] deputowanych i dziennikarzy parlamentarnych, wywoływania paniki przez rozsiewanie pogłosek o groźących desantach spadochroniarzy, buntach wojsk, o komitetach ocalenia biorących władzę na prowincji”¹¹. Niezależnie od tej kampanii materialne przygotowania do wzięcia siłą władzy w metropolii były daleko posunięte. Możliwość dokonania „desantu powietrznego w południowo-zachodniej Francji dla utworzenia przyczółka mostowego wokół Bordeaux oceniano jako realną”¹².

Wojsko w metropolii zajmowało postawę raczej neutralną. Rząd w żadnym wypadku nie zamierzał użyć wojska dla przywrócenia porządku. „W każdej chwili groziła odmowa posłuchu i przechodzenie poszczególnych jednostek na stronę rebelii. Wojska zresztą było w samej metropolii niewiele i trzeba byłoby ściągać siły stacjonujące w Niemczech”¹³.

Pozostawała policja i jej rezerwy. Po marcowym strajku policjantów i towarzyszących mu manifestacjach antyparlamentarnych przezorniej było nie liczyć na znalezienie w tych szeregach obrońców porządku republikańskiego.

[Jules] Moch, jako minister spraw wewnętrznych, twierdził natomiast, że może być pewien jednostek przewencyjnych – donosił pracownik ambasady PRL. – Próbą tej „wierności” było rozbrojenie przez spadochroniarzy, bez żadnego oporu, oddziału CRS [Compagnies républicaines de sécurité, czyli specjalna formacja policji francuskiej] wysłanego przez Mocha na Korsykę. [...] Kiedy kilka dni później Moch chciał posłać kompanie CRS dla ochrony parlamentu, [...] ostrzeżono go, że nie może liczyć na skuteczność tej ochrony. Jakie były wówczas nastroje w służbie bezpieczeństwa świadczy opowiedziany przez Micheleta fakt zjawienia się u niego funkcjonariusza Sûreté, którego w ogóle nie znał, a który zaproponował dostarczenie informacji o rozstawieniu sił policyjnych, [...] o podjętych środkach bezpieczeństwa, taśmy z podsłuchu rozmów telefonicznych itp. Z rozmowy z Mochem wynika również, że nie mógł on już liczyć ani na służbę bezpieczeństwa, ani na administrację¹⁴.

¹⁰ Ibidem, s. 146–147.

¹¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), z. 8, t. 935, w. 67, Ostatnie dni IV Republiki, k. 81.

¹² Ibidem, k. 80.

¹³ Ibidem, k. 81.

¹⁴ Ibidem.

Dodatkowo pozostawała kwestia Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK), będącej liczącą się siłą polityczną. Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej „francuscy komuniści stali się najwierniejszymi wykonawcami woli Stalina [...]. FPK kierował od 1931 r. jeden z największych miłośników Stalina Maurice Thorez”¹⁵. Skazany na 8 lat więzienia za dezercję, ukrywał się w Moskwie, apelując do żołnierzy francuskich, aby nie stawiali oporu armii niemieckiej. Sytuacja uległa zmianie po napaści Trzeciej Rzeszy na ZSRR. Od kolaboracji z Niemcami komuniści przeszli do Ruchu Oporu, wzywając Francuzów do walki i nawiązując współpracę z de Gaulle’em¹⁶. Okres świetności FPK zakończył się w 1956 r. po XX Zjeździe KPZR, na którym w gruzach legł kult Stalina. Aż do tego czasu Francuska Partia Komunistyczna uchodziła za jedną z najlepiej zorganizowanych we Francji. W dodatku skupiała w swoich szeregach elitę intelektualną, naukowców, artystów i pisarzy¹⁷. Warto w tym miejscu dodać, że FPK łączyły niezbyt jasne powiązania finansowe z PZPR. Chodziło o pomoc finansową udzielaną komunistom w Europie Zachodniej. Na tym tle pojawia się postać Jakuba Aronowicza, który w latach 1947–1948 we współpracy z przedsiębiorstwami francuskimi założył firmy importowo-eksportowe (Vitrame, Probure, Soframi), które prócz normalnych transakcji dostarczały „towary deficytowe, których eksport za żelazną kurtynę był zakazany, [...] najprawdopodobniej część uzyskanych w ten sposób pieniędzy szła na finansowanie komunistycznej działalności na terenie Francji”¹⁸.

W maju 1958 r. żaden z odłamów lewicowych z FPK współpracować nie chciał. Radykalizm poglądów, jak i zawołowana chęć wchłonięcia socjalistów, nie przysparzała partii sojuszników. Najbardziej wrogo do takiej współpracy odnosili się socjaliści, ale również i opozycja socjalistyczna nie mogła w sobie przełamać antykomunistycznych uprzedzeń.

Skoro lewica francuska sama nie miała woli podjęcia walki, nie mógł jej do tej walki wciągnąć rząd [Pierre’a] Pflimlina. Korzystając z głosów komunistycznych w parlamencie, Pflimlin robił równocześnie wszystko, żeby się od komunistów odcinać. Składał przy każdej okazji dowody swej wrogości wobec FPK, by się w ten sposób oczyścić w oczach prawicy z zarzutu defetysty. [...] Była to sytuacja paradoksalna, bo rząd Pflimlina uzyskał „inwestyturę” centrowo-lewicową większo-

¹⁵ Z. Girzyński, *Francuska Partia Komunistyczna i jej rola w pierwszych latach IV Republiki Francuskiej*, „Czasy Nowożytne” 2000, IX (X), s. 162.

¹⁶ Ibidem, s. 163.

¹⁷ R. Jarocki, *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1997, s. 164.

¹⁸ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 101–102.

ścią, dramatycznej nocy z 13 na 14 maja, w obliczu buntu w Algierze. Uzyskał tę inwestyturę pod hasłem nieustępliwej obrony Republiki¹⁹.

Za rządem głosowało 449 deputowanych. Przeciwno rządowi padło 131 głosów. W dwa dni później socjaliści cofnęli swoją decyzję niepartycypowania w rządzie, wprowadzając doń Guy Molleta, Julesa Mocha i Alberta Gaziera. Mogło się wówczas wydawać, że rząd o tak silnym i szerokim poparciu w parlamencie, rozciągającym się tym razem na całą lewicę, nie wyłączaając komunistów, nie skapituluje łatwo przed ruchawką w Algierze, która w tym czasie nie wyglądała jeszcze groźnie²⁰. Stało się inaczej. Przerażony wizją wojny domowej, „Pflimlin, przywódca MRP, Alzarczyk przywiązany do porządku w państwie, wybrał w końcu kapitulację. Dopomógł mu walnie do jej złożenia Mollet, od dawna manewrujący w kierunku de Gaulle’a. [Antoine] Pinay, [Vincent] Auriol i [René] Coty, który wywierał nacisk na parlament szantażując dymisją, przeprowadzili techniczną stronę operacji”²¹. W rezultacie 1 czerwca de Gaulle znalazł się przed Zgromadzeniem Narodowym, nie ujawniając jednak żadnego sprecyzowanego programu. Głosowała na niego cała prawica, prawie cała Mouvement républicain populaire (MRP), czyli partia centrowa, część radykałów, prawie połowa socjalistów. Jako lider opozycji rozczarowanej do de Gaulle’a, wystąpił jedynie Pierre Mendès France.

W ciągu kilku dni po przejściu sterów rządu, de Gaulle uzyskał szerokie pełnomocnictwo i rozpoczął opracowywanie ze sztabem swoich ludzi projektu rewizji konstytucji, co do którego podczas kilku lat 600 deputowanych nie było w stanie dojść do zgody. Projekt miał być poddany referendum ludowemu 28 września lub 5 października²². Restrukturyzację państwa przyniosła nowa konstytucja z 1958 r. Miała przyznać prezydentowi dominującą pozycję w państwie: mógł powoływać premiera i ministrów, rozwiązywać parlament lub w razie konieczności dysponować „art. 16 konstytucji, który pozwala, by władza prezydenta przybierała wymiar niemal dyktatorski”²³.

Jednym z pierwszych posunięć de Gaulle’a była wizyta w Algierze. Spodziewał się wziąć w karby wojsko, zmusić do posłuchu Komitety Wyzwolenia, uspokoić nastroje ludności algierskiej, doprowadzić do przerwania wojny. Rzeczywistość okazała się inna od oczekiwanej. Żyjący od wielu lat w odosobnieniu, przeceniający aktualny walor mitu, jaki stworzył wokół siebie w czasie wojny, de Gaulle zetknął się w Algierze w sposób drastyczny z realiami. Po pierwsze, jak sam wyznał, nie poznał armii. „Obok dowodzących nią genera-

¹⁹ AMSZ, z. 8, t. 935, w. 6, Ostatnie dni IV Republiki, k. 83.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, k. 84.

²² Ibidem, de Gaulle u władzy, k. 84.

²³ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 141.

łów, którzy byli podkomendnymi de Gaulle'a w ostatniej wojnie, wyrosło nowe pokolenie wyższych oficerów, którzy zdobyli szlify pułkownikowskie w Indochinach i w Algierze. Dla nich de Gaulle jest bardziej pomnikiem wczorajszej chwały niż wodzem w dzisiejszej, tym bardziej jutrzejszej wojnie, której wymagania kształtują całą ich mentalność²⁴. Musiało też na Generale zrobić wrażenie zetknięcie się z ludnością autochtoniczną. Mimo organizowanych na jego użytek manifestacji, de Gaulle przekonał się, że samo jego pojawienie się jako symbolu Francji nie doprowadzi powstańców do złożenia broni. Walka wyzwolenicza w Algierze była tak zaawansowana, że nie można było doprowadzić do jej zakończenia obietnicami²⁵.

Istotnym elementem polityki wewnętrznej w początkowych latach V Republiki była dekolonizacja. Konflikty kolonialne rujnowały francuską gospodarkę, prowadziły do rozprzężenia armii i ciążyły na życiu politycznym kraju²⁶. Zdając sobie sprawę z nieuchronności rozpadu imperium kolonialnego, de Gaulle postanowił Francję przygotować na zmiany. M.in. 13 państw afrykańskich drogą pokojową uzyskało niepodległość, mogąc liczyć na poparcie Francji²⁷. Największe problemy stwarzali kolonialiści w Algierii, którzy nie mogli się pogodzić z utratą najważniejszego przyczółku na kontynencie afrykańskim. Jeśli ultrasi pogodzili się pozornie z hasłami dania ludności algierskiej ziemi i pracy, to z pewnością nie z intencją lojalnego wywiązania się z tych przyrzeczeń. Kwestia Algierii będzie się ciągnąć do 1962 r.²⁸ Dekolonizacja zdjęła z Francji olbrzymi ciężar militarny i finansowy, ponieważ ułatwiła sanację finansów publicznych. Zahamowano inflację, pobudzono eksport, zwiększyły się inwestycje zagraniczne. „Kasy są pełne” – oświadczył de Gaulle z satysfakcją²⁹.

Generał de Gaulle wyznawał prymat polityki zagranicznej przed polityką wewnętrzną. Za kluczowe z punktu widzenia państwa uważał trzy ministerstwa: spraw zagranicznych, obrony narodowej i polityki wewnętrznej. „Są to trzy dźwignie panujące nad polityką zagraniczną, a mianowicie: dyplomacja, która ją wyraża, wojsko, które ją wspiera, policja, która ją osłania”³⁰. Dla siebie de Gaulle przewidział rolę „rozgrywającego w wielkiej grze w tej dziedzinie w której miał najwięcej przemyślanych i dalekosiężnych wizji”³¹, czyli w sprawach międzynarodowych.

²⁴ AMSZ, z. 8, t. 935, w. 6, De Gaulle u władzy, k. 85.

²⁵ Ibidem, k. 86.

²⁶ Ch. de Gaulle, op. cit., s. 12.

²⁷ Ibidem, s. 13.

²⁸ Ibidem, s. 14.

²⁹ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 148.

³⁰ Ch. de Gaulle, op. cit., s. 7.

³¹ Ibidem, s. 7.

Już jako prezydent V Republiki de Gaulle zdominował całkowicie Radę Ministrów. Posiadając obszerne kompetencje dobierał odpowiednich ludzi do wykonywania wytyczonych przez siebie zadań. „Zadania moje polegają na tym, by nakreślić ogólny program działania, wytykać cele i wydawać dyrektywy organowi powołanemu do projektowania, przygotowania i wykonawstwa, czyli rządowi”³². Każdego tygodnia Generał przyjmował na osobistej audiencji premiera w celu omówienia bieżących wydarzeń państwowych. Podobnie rzecz się miała z poszczególnymi ministrami resortów. „Członkowie rządu kolejno przychodzą do mnie, przy czym każdy składa mi sprawozdanie, o tym co robi i co zamierza robić oraz przyjmuje do wiadomości, jakie są moje projekty”³³.

W latach 1959–1962 funkcję premiera pełnił Michel Debré, którego polityczny talent cenił de Gaulle. „Trzeba, żeby premier był człowiekiem o silnej indywidualności – mówił – premier [...] może być tylko moim premierem. Toteż wybieram go z rozmysłem i zastanowieniem. Długo też zachowuje swoje stanowisko, stale i bardzo blisko ze mną współpracując”³⁴. Wcześniej Debré piastował funkcję ministra sprawiedliwości w rządzie de Gaulle’a. Zanim do tego doszło, był administratorem przedsiębiorstwa Compagnie Industrielle pour l’Afrique Centrale. Brat jego ojca, Jacques Debré, był administratorem Compagnie Industrielle des Telephones, filii Compagnie Générale d’Electricité. Michel Debré był członkiem komitetu naczelnego Unii ocalenia i odnowy Algieru francuskiego, która odegrała ważną rolę w organizowaniu spisku algijskiego. „Nie należało go jednak zaliczać do skrajnych ultrasów”³⁵ – stwierdził pracownik polskiej ambasady w Paryżu. „Michel Debré to jeden z najwierniejszych współpracowników Generała. [...] Gdy był premierem, trzymał się w cieniu. [...] Sprawy zagraniczne znajdowały się w gestii samego prezydenta de Gaulle’a”³⁶.

Kolejny z zaufanych Generała to Georges Pompidou. Został dyrektorem gabinetu. Dzięki temu odgrywał w rządzie bardzo dużą rolę. Często interpretował wobec ministrów i wysokich urzędników myśli premiera i miał wpływ na jego decyzje. „Jest jego osobistym przyjacielem. Jego wpływy w rządzie są dużo większe niż wpływy któregośkolwiek ministra. Sprzeciwia się Pinayowi, przedstawicielowi przedsiębiorców średniej kategorii, który zaleca politykę ograniczeń gospodarczych. Pompidou ze swej strony jest za szerokimi inwestycjami we Francji i zagranicą. Politykę tę zalecał już wcześniej będąc dyrek-

³² Ibidem, s. 322.

³³ Ibidem, s. 323.

³⁴ Ibidem, s. 325.

³⁵ AMSZ, z. 8, t. 935, w. 6, Niektóre dane dotyczące głównych współpracowników de Gaulle’a, k. 20.

³⁶ R. Jarocki, op. cit., s. 100.

torem naczelnym banku Rotszyldów³⁷. W 1962 r. z inicjatywy de Gaulle'a zastąpił na stanowisku premiera Michela Debré.

Antoine Pinay pełnił funkcję ministra finansów i spraw gospodarczych. Jako człowiek był antytezą de Gaulle'a, który stwierdził swego czasu:

Nie po to uratowałem Francję, by ją powierzyć Pinayowi. Mimo że Pinay jest typem człowieka najbardziej przez de Gaulle'a nielubianym, przyjął go do swego rządu, by dać rękojmię dla średnich warstw społecznych. De Gaulle daje mu stale wyczuć swa niechęć w większym stopniu, niż wobec innych ministrów. O ile obecny rząd utrzyma się, Pinay prawdopodobnie nie pozostanie w nim długo. De Gaulle pozbędzie się go tylko gdy uzna to za możliwe³⁸.

Kilka miesięcy później Pinay opuścił to stanowisko i przeszedł do opozycji.

Interesującą informację na temat Pinaya dyplomaty Stanisław Gajewski. W 1955 r. doszło do spotkania polskiego dyplomaty z Pinayem, który pełnił wówczas funkcję ministra spraw zagranicznych. „Ten skrajnie prawicowy polityk o proweniencji drobnomieszczańskiej (właściciel garbarni) [...] nie miał pojęcia o zagadnieniach międzynarodowych i zwyczajem przeciętnych Francuzów nie znał historii i geografii innych krajów, [...] przed każdą wizytą ambasadora zagranicznego trzeba szefowi przygotować scenariusz rozmowy, napisać nazwę stolicy kraju reprezentowanego przez ambasadora, wyjaśnić w jakim języku mieszkańcy owego kraju porozumiewają się³⁹. Pinay znał się natomiast doskonale na sprawach finansowych i jako minister finansów dokonał uzdrowienia franka⁴⁰.

Według niektórych obserwatorów właściwym powodem odejścia Pinaya były sprawy zagraniczne. Winą za niepowodzenia obarczano Pinaya. Ten nie krył publicznie swojej niechęci do prezydenta. A z kolei de Gaulle nie mógł tolerować, aby członek rządu przeciwstawiał się jego polityce. Główny powód usunięcia Pinaya był znacznie głębszy i leżał w planach ministra na przyszłość. Według ambasadora Gajewskiego miałby on szukać sposobu na honorowe odejście z rządu. „W wyniku przedłużającej się wojny w Algierii, miałby wkrótce nastąpić kryzys systemu stworzonego przez de Gaulle'a, a on sam musiałby zniknąć z politycznej sceny. [...] Wówczas powinien pojawić się «mąż opatrnościowy», [...] który stanąłby na czele państwa. O tych kalkulacjach świadczy odmowa przez Pinaya objęcia funkcji ministra koordynującego sprawy gospo-

³⁷ AMSZ, z 8, t. 935, w. 6, Niektóre dane dotyczące głównych współpracowników de Gaulle'a, k. 23.

³⁸ Ibidem.

³⁹ R. Jarocki, op. cit., s. 10.

⁴⁰ Ibidem, s. 203.

darcze i finansowe oraz jego niedwuznaczne stwierdzenie, że w odpowiedniej chwili wróci na scenę rządową⁴¹.

André Malraux, w latach 1945–1946 minister informacji, od 1958 r. przez 10 lat pełnił funkcję ministra kultury. Był blisko związany z kierownictwem „Expressu”, gdzie jego córka była redaktorką. De Gaulle wyrażał się o nim jak o przyjacielu, a nie współpracowniku. „Gdy przedmiotem debaty jest problem wielkiej wagi, jego błyskawiczna orientacja pomoże mi rozproszyć przesłaniające go ciemności⁴². Odmienne zdanie o cenionym pisarzu miała Yvonne de Gaulle. Nie przepadała za nim z powodu jego trybu życia i nieustannego braku pieniędzy. Bardzo niechętnie zapraszała ministra kultury do Pałacu Elizejskiego na oficjalne obiady. Yvonne de Gaulle otrzymywała od wydziału protokołu „dane o małżeństwach, rozwodach, ponownych ożenkach czy zamążpójściach, dzieciach, ich kształceniu, chorobach itp. podwładnych jej męża⁴³. Takie informacje posiadała o większości zapraszanych gości. Generał jednak nie przywiązywał zbyt dużej wagi do spraw prywatnych swoich ministrów.

Ministrem stanu został osobisty przyjaciel de Gaulle’a z czasów drugiej wojny światowej Louis Jacquinet. „Poprzez żonę z rodziny Lezard był blisko związany z bankiem Lezard, posiadającym wielkie udziały w przedsiębiorstwach naftowych prowadzących prace na Saharze oraz w wielu przedsiębiorstwach w czarnej Afryce⁴⁴. Dzięki poparciu przez ten bank został on mianowany dyrektorem urzędu francuskiego w Nigerii. Był przyjacielem senatora Henri’ego Borgeaud, jednego z przywódców europejskich w Algierze.

Ministrem sił zbrojnych został Pierre Guillaumat, specjalista w dziedzinie górnictwa oraz energii atomowej. Jeden z przyszłych ojców francuskiej bomby atomowej. Posiadając wysoką znajomość zagadnień, poświęcał się szczególnie sprawom algierskim. Podpisał się pod raportem zredagowanym przez grupę wysokich urzędników francuskich, zalecającym nadanie Algierowi niepodległości. Guillaumat był kuzynem Françoise Mitterranda i utrzymywał z nim bliskie kontakty. Zbliżył się do de Gaulle’a poprzez swego brata, który jako lekarz okulista leczył generała⁴⁵.

Nowym ministrem spraw zagranicznych został Maurice Couve de Murville. Pochodził z rodziny protestanckiej. De Gaulle nie przepadał za protestantami. Do Ruchu Oporu wstąpił dopiero w 1943 roku, co de Gaulle’owi nie po-

⁴¹ AMSZ, z. 8, t. 1176, w. 84, Tło odejścia Pinaya z rządu, k. 8–9.

⁴² Ch. de Gaulle, op. cit., s. 322.

⁴³ R. Schneider, *Pierwsze damy Francji*, przeł. G. Majcher, M. Kozłowska, Warszawa 2015, s. 47.

⁴⁴ AMSZ, z. 8, t. 935, w. 6, Niektóre dane dotyczące głównych współpracowników de Gaulle’a, k. 24.

⁴⁵ Ibidem, k. 21.

do bało się jeszcze bardziej. Został wybrany ministrem za radą Louisa Joxe'a, któremu początkowo proponowano objęcie stanowiska w ministerstwie spraw zagranicznych. Wysuwając jego kandydaturę Joxe podkreślił wobec de Gaulle'a następujące fakty. Mianowicie Murville cieszy się sympatią Amerykanów, ponieważ nie ukrywał swojego sprzeciwu wobec wydarzeń sueskich w 1956 roku. Ponadto zdobył uznanie Konrada Adenauera. Dodatkowo poprzez swoją żonę był związany z wielkimi bankami protestanckimi. Jego żona była córką jednego z naczelników dyrektorów banku Mirabaud, który został wchłonięty przez bank L'Union Parisienne. De Gaulle dał się przekonać biorąc pod uwagę pracę Couve de Murville'a jako eksperta finansowego w okresie rządu Wolnej Francji. Mimo to generał nie czuł do niego zbyt wielkiej sympatii⁴⁶. Swoją urzęd Maurice Couve de Murville pełnił 10 lat od 1958 r. do 1968 r. „To był wytrawny dyplomata, bardzo zresztą osobiście przywiązany do de Gaulle'a i przez niego ceniony. Ale jako minister spraw zagranicznych inaczej widział priorytety niż jego szef”⁴⁷. W taki sposób wyrażał się o nim ambasador Gajewski.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Jacques Chaban-Delmas regularnie informował de Gaulle'a o wydarzeniach w parlamencie. „Cenię wysoko jego wnikliwy umysł [...] i jego sposób bycia zjednujący mu ludzi – przymioty, które predestynują go na wzorowego przewodniczącego Izby”⁴⁸. Przewodniczącym Senatu został Gaston Monnerville. „Namiętnie broni uprawnień i prestiżu Senatu”⁴⁹.

Bernard Cornut-Gentille został ministrem terytoriów zamorskich przypadkowo. „De Gaulle początkowo chciał mianować na to stanowisko Rolanda Pré lub Messmera, gubernatorów kolonii. Guy Mollet wysunął jednak co do nich zastrzeżenia”⁵⁰. W konsekwencji de Gaulle zażądał od Molleta, aby ten wyznaczył nowego wysokiego urzędnika z kolonii. Mollet przedstawił wówczas nazwisko Gentille'a, którego mianował delegatem Francji w ONZ, w okresie gdy był premierem rządu. Czując się zobowiązanym wobec Molleta, Gentille starał w maksymalnym stopniu utrzymać wpływy zdobyte przez Section Française de l'Internationale Ouvrière (SFIO), czyli socjalistów w terytoriach zamorskich.

Pierre Sudreau rozpoczął swoją karierę w sieci wywiadowczej Ruchu Oporu. De Gaulle oraz pierwszy po wojnie minister spraw wewnętrznych Adrian Tixier mianowali go szefem personelu Urzędu Bezpieczeństwa, a na-

⁴⁶ Ibidem, k. 22.

⁴⁷ R. Jarocki, op. cit., s. 128.

⁴⁸ Ch. de Gaulle, op. cit., s. 330.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ AMSZ, z. 8, t. 935, w. 6. Niektóre dane dotyczące najbliższych współpracowników de Gaulle'a, k. 24.

stępnie zastępcą dyrektora służby kontrwywiadowczej. „[...] ma on zaciętego wroga w osobie Passy [pseudonim André Dewavrina, oficera wywiadu], ponieważ w 1946 roku wykrył jego nadużycia finansowe. Należy liczyć, że nie ograniczy on swej działalności do funkcji ministerialnej. Już ostatnio objął stanowisko rzecznika rządowego”⁵¹. Po dymisji de Gaulle’a i ustąpieniu Jacquesa Soustelle’a z rządu, Sudreau opuścił pracę w służbach specjalnych i objął stanowisko prefekta.

Olivier Guichard jako zastępca szefa gabinetu reprezentował działalność de Gaulle’a na zewnątrz. Utrzymywał kontakty z prasą oraz nawiązywał kontakty z osobistościami różnych środowisk, by uspokoić ich obawy bądź też przekonać o słuszności zamiarów premiera. Zobowiązał on Klusteina Blancheta, przewodniczącego grupy reklamowej „Publicis”, do przygotowania planu mającego przynieść wzrost popularności Generałowi wśród tych warstw społeczeństwa, które nie mają do niego zaufania⁵². Xavier de Beaulaincourt pełnił funkcję szefa sekretariatu osobistego. „Jest sekretarzem de Gaulle’a od dziesięciu lat. W gabinecie zajmuje się korespondencją Generała”⁵³. Roger Goetz został ekspertem finansowym de Gaulle’a. Ponieważ zajmował kiedyś stanowisko dyrektora finansów Algieru, był człowiekiem, który mógł informować premiera o gospodarczych i finansowych aspektach problemu algierskiego⁵⁴. Charles Moraze, wybitny prawnik, miał za zadanie służyć premierowi radami w sprawach projektów konstytucyjnych⁵⁵.

W styczniu 1959 r. powstał pierwszy gabinet V Republiki kierowany przez Michela Debré. Od października 1958 r. obowiązywała nowa konstytucja, która zgodnie z zamierzeniami Generała wysuwała na pierwszy plan prezydenta, potem rząd, a dopiero na końcu parlament. Uprawnienia głowy państwa zostały znacząco wzmocnione w stosunku do jego znikomych uprawnień z okresu IV Republiki, zwłaszcza jeśli chodzi o instrumenty władzy wykonawczej. Premier dobrał sobie następujących współpracowników: Michel Maurice-Bokanowski został sekretarzem stanu. „Powiązany jest z przemysłem tekstylnym oraz z przedsiębiorstwem Philipsa. Jego dziadek był założycielem trustu tekstylnego Boka, który posiada obecnie swe sklepy w całej Francji. Boka jest związany z Banque de Paris et des Pays-Bas”⁵⁶. Valéry Giscard d’Estaing, również sekretarz stanu. „Jego ojciec jest jednym z prezesów Banku Indochińskiego oraz jednym z członków Rady Administracyjnej

⁵¹ Ibidem, k. 23.

⁵² Ibidem, k. 24.

⁵³ Ibidem, k. 25.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, k. 26.

⁵⁶ AMSZ, z. 8, t. 1026, w. 74. Sylwetki niektórych ministrów rządu Debré, k. 46.

dwóch wielkich towarzystw: Thomson-Houston i Carbone Lorrain. Jako absolwent politechniki i inspektor finansowy, Giscard d'Estaing zajął miejsce w ministerstwie finansów obok Pinaya⁵⁷. Ministrowie Couve de Murville (sprawy zagraniczne) oraz Jacquinot (minister stanu do spraw poszukiwań naukowych) uczestniczyli w poprzednim rządzie.

Nominacja Jeana Berthoin na szefa francuskiego MSW była bardzo wymowna, ponieważ o to stanowisko ubiegał się Soustelle. Z powodu odmowy de Gaulle'a powierzenia mu tej teki, Soustelle z wielkim ociąganiem i po wielu targach zgodził się na wejście do rządu. „Błyskotliwy gość. Wybitny uczony, etnograf. Bardzo blisko z Generałem. Wtedy jako minister informacji. Dopiero Algier ich rozdzielił. [...] Miał silne wpływy w prasie. Jeden telefon wystarczył⁵⁸. „Jacques Soustelle miał silną osobowość i zdecydowane poglądy co do żywotnych interesów Francji, co w przyszłości sprawiło, że na tle sprawy Algierii zerwał z Generałem. I to był jego wielki dramat i ciężkie rozczarowanie de Gaulle'a⁵⁹. Stanisław Gajewski wyrażał się o Soustelle'u w samych superlatywach, dodając, że był to człowiek „wielkiej inteligencji i erudycji, gruntownie wykształcony, zajmujący się wywiadem w Komitecie Wolnej Francji i używany przez de Gaulle'a do poufnych zadań⁶⁰.

Oddając sprawy wewnętrzne Berthoinowi, de Gaulle kierował się dwoma względami. Musiał przede wszystkim „uspokoić socjalistów, komunistów i popleczników Mendès-France'a⁶¹ co do przyszłej polityki rządowej w dziedzinie ochrony swobód obywatelskich. Liczył się również z tym, że „Berthoin jest jednym z przywódców francuskiej masonerii, która ma szerokie wpływy w policji. Objęcie przez Berthoina kierownictwa sprawami wewnętrznymi, a więc i policją, pozwoli zwolennikom masonerii w policji przeciwstawić się wzrastającemu wpływowi skrajnej prawicy⁶².

Pozostali dwaj ministrowie zawdzięczali stanowiska wysiłkom de Gaulle'a, by nie odrywać się od socjalistów. André Boulloche, członek SFIO, objął ministerstwo oświaty, tradycyjnie obsadzone przez socjalistów. Większość wyborców socjalistycznych stanowili urzędnicy państwowi, a zwłaszcza nauczyciele. Ponadto Boulloche uczestniczył w próbach wprowadzenia pokoju w Algierii przez premierów IV Republiki. W 1957 r. w okresie rządu Bourguès-Maunoury zorganizował on dwie misje: jedną przeprowadzoną przez Germaine Tillon, która udała się do Algieru, drugą wykonaną przez Jeana Yvesa Goëau-Brisso-

⁵⁷ Ibidem, k. 47.

⁵⁸ M. Nowakowski, *Honolulu*, [w:] idem, *Stygmatycy*, Warszawa 2005, s. 108.

⁵⁹ R. Jarocki, op. cit., s. 92.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ AMSZ, z. 8, t. 1026, w. 74. Sylwetki niektórych ministrów rządu Debré, k. 48.

⁶² Ibidem.

nière w Tunisie⁶³. Ministrem terytoriów zamorskich został Cornut-Gentille, głównie z powodów politycznych, żeby zjednać przywódcę SFIO. Jego kandydaturę de Gaulle'owi podpowiedział Guy Mollet. „Na sprawach afrykańskich Cornut-Gentille zna się słabo co było widać na niedobrym pokierowaniu sprawami Gwinei w przeszłości”⁶⁴.

W związku z objęciem przez de Gaulle'a funkcji Prezydenta Republiki, w otoczeniu jego nastąpiły pewne zmiany. Zmniejszyła się nieco rola Guicharda, Pompidou odszedł, natomiast na czoło wysunęli się: Raymond Janot, Roger Goetze, Godefroy Chodron de Courcel oraz René Brouillet. Uważani byli obok Jeana-Marca Boegnera, doradcy dyplomatycznego, za najbliższych współpracowników prezydenta. Odnośnie Janota de Gaulle wziął pod uwagę następujące okoliczności. Przede wszystkim zasługi Janota podczas wojny. Był jeńcem i uciekł z fortecy Koenigstein i w 1943 roku udał się do Algierii. Walczył w oddziale spadochroniarzy Wolnej Francji. Po wyzwoleniu nie dołączył do gaullistów, lecz został doradcą prezydenta Auriola. Utrzymywał dobre stosunki z kołami wojskowymi. Datują się one z okresu 1952–1954, kiedy Janot był doradcą ekonomicznym generała Jeana de Lattre w Indochinach. Później stał się jednym z najbardziej wpływowych doradców Jeana Letourneau, ministra Państw Sprzymierzonych w Indochinach. Posiadał wpływy w środowisku wysokich urzędników państwowych. Janot był uważany w tych kołach za jednego „ze swoich ludzi”, gdyż był kiedyś sekretarzem generalnym Rady Państwa. Utrzymywał dobre stosunki z prawnikami, którzy darzyli go uznaniem ze względu na jego rolę w okresie czerwiec–wrzesień 1958 r. w ramach Doradczego Komitetu Konstytucyjnego. Był jednym z ojców konstytucji, osobiście redagował jej artykuły dotyczące Wspólnoty. „Obecnie pełni funkcję sekretarza generalnego Wspólnoty i kieruje sprawami Wspólnoty łącznie z de Courcelem, specjalistą w dziedzinie strategii. Utrzymuje również dobre stosunki z premierem Debré. W Komitecie Konstytucyjnym Janot współpracował ściśle z Debré. Ponadto łączy go przyjaźń ze szwagrem Debré, który pełni obecnie funkcję dyrektora gabinetu premiera. Ze względu na te okoliczności Janot jest łącznikiem między de Gaulle'em a Debré”⁶⁵.

Roger Goetze był jedynym specjalistą w dziedzinie finansów, którego de Gaulle znał od dawna. Zetknął się z nim już w 1943 r. w Algierii. W okresie IV Republiki, zajmując szereg wysokich stanowisk, Goetze utrzymywał stałe kontakty z Generałem i to zadecydowało o jego awansie. „De Gaulle, który nie zna się na sprawach gospodarczych i finansowych i nie ma zaufania do Pinaya, nie wypowiada się nigdy na temat jego projektów bez zasięgnięcia opi-

⁶³ Ibidem, k. 46.

⁶⁴ Ibidem, k. 48.

⁶⁵ AMSZ, z. 8, t. 1026, w. 74. Ludzie z otoczenia de Gaulle'a, k. 50.

nii Goete'za. Miał on zostać ministrem finansów, lecz de Gaulle nie zgodził się na to, chcąc zatrzymać go przy sobie jako doradcę⁶⁶.

Godefroy Chodron de Courcel należał do najstarszych towarzyszy de Gaulle'a. W 1939 r. był jego adiutantem, towarzyszył mu w 1940 r. w drodze do Londynu, był obecny w studiu BBC przy nagrywaniu słynnego apelu de Gaulle'a z dnia 18 czerwca, wchodził w skład gabinetu de Gaulle'a w 1944 r. podczas wyzwolenia Francji. W trakcie swej działalności dyplomatycznej w latach 1947–1958 wyspecjalizował się w zakresie problemów arabskich. Był na Quai d'Orsay w 1953 r. dyrektorem Afryki i Bliskiego Wschodu, zaś w 1954 r. dyrektorem generalnym spraw tunezyjskich i marokańskich. Od 1955 r. był stałym sekretarzem generalnym obrony narodowej, a następnie szefem delegacji francuskiej w NATO. Oficjalnie był on sekretarzem generalnym urzędu prezydenta republiki, w istocie pełnił funkcję drugiego sekretarza generalnego Wspólnoty i zajmował się sprawami strategicznymi. De Gaulle zlecił mu jako główne zadanie dążenie do uzyskania przez Francję dowództwa rejonu afrykańskiego w ramach nowej struktury organizacyjnej Paktu Atlantyckiego⁶⁷.

De Gaulle zajął się przeprowadzaniem zmian na głównych stanowiskach w administracji państwowej, starając się dobrać ludzi, którzy najlepiej nadają się do realizacji jego polityki. Śledzenie tych zmian pozwalało zatem na lepsze zrozumienie przyjętej linii politycznej, jak również na wyciąganie wniosków co do planów prezydenta w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. De Gaulle, zdaniem Stanisława Gajewskiego „wytrawny znawca ludzi”, zdawał sobie sprawę, że dla nikogo czas nie stoi w miejscu i że mając ponad czterdzieści lat trudno odmawiać, gdy rząd proponuje intratne stanowiska. „W duchu był zadowolony, iż jego wierni zwolennicy zajmują różne ważne i wpływowe stanowiska. Byłe tylko nie skundlili się jakimś partyjnym służalstwem, lecz właściwie pojmowali interesy Francji⁶⁸. Oczywiście obowiązywał specjalny ceremoniał uzyskania zgody od Generała. W okresie IV Republiki należało wystąpić do de Gaulle'a z pytaniem, czy nie ma on jakichś zastrzeżeń co do konkretnej osoby. Miało to świadczyć o zaufaniu i lojalności. „Generał podświadomie lubił mieć wszędzie swoich ludzi⁶⁹. Jako uosobienie Francji de Gaulle „stwarzał wielki dystans wobec swoich współpracowników [...] twierdzono nawet, że de Gaulle przypisuje sobie rolę Joanny d'Arc, Napoleona czy Ludwika XIV, [...] zachowywał monarchiczną dostojałość i wyniosłość, [...] utrzymywał dystans i tajemniczość⁷⁰”.

⁶⁶ Ibidem, k. 51.

⁶⁷ Ibidem, k. 52.

⁶⁸ R. Jarocki, op. cit., s. 90.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ E. Dominik, *Charles de Gaulle: polityk i wizjoner*, Warszawa 2001, s. 21.

Charles de Gaulle zasłynął również tym, że na szeroką skalę korzystał z dobrodziejstwa radia, a następnie telewizji w celu promowania własnej wizji polityki. „Trzeba, żeby mnie Francuzi widzieli i słyszeli i żebym ja ich widział i słyszał”⁷¹. Wszystkie wystąpienia Generała były starannie przygotowywane. O ile w radio de Gaulle mógł sobie pozwolić na czytanie przemówień z kartki, o tyle było to niemożliwe w telewizji. Do wystąpień przed kamerami de Gaulle specjalnie ćwiczył, ucząc się ich na pamięć. Całe godziny poświęcał na dobieranie odpowiedniej intonacji, a nawet mimiki twarzy. Nigdy też nie zakładał okularów. „Dla człowieka mającego siedemdziesiąt lat, gdy siedzi sam jeden przy stole w nieubłaganym świetle reflektorów, niełatwe to zadanie wydawać się wystarczająco ożywionym i spontanicznym. [...] Ileż to razy w ciągu tych czterech lat miliony i miliony Francuzów spotykają się w ten sposób z generałem de Gaulle’em”⁷².

Nowy doradca polityczny prezydenta Pierre Maillard sympatyzował do 1955 roku z komunizmem. Pozostawał w częstych kontaktach z kierownictwem partii, które przerwał po XX Zjeździe KPZR. „Niemniej jest nadal lewicujący, mocno związany z «France Observateur» i z takimi ludźmi jak [Édouard] Depreux, a przede wszystkim z [Alain] Savary, którego jest osobistym przyjacielem”⁷³. Na Quai d’Orsay Maillard prowadził kampanie przeciwko ekspedycji sueskiej. Zdecydowanie proarabski, był jednym z najbardziej gorących zwolenników powrotu do wielkiej polityki arabskiej, której zarys przygotował dla de Gaulle’a. Wszystko świadczy o tym, że właśnie w tym celu został powołany do jego gabinetu⁷⁴.

Po zbombardowaniu Sakiet Sidi Youssef Maillard domagał się dymisji z Quai d’Orsay. Na skutek tego został mianowany na stanowisko dyrektora politycznego w Radzie Europy. Jego ostatnią nominację w Elysée spowodował de Courcel, którego Maillard był bezpośrednim współpracownikiem na Quai d’Orsay. Dodatkową przyczyną mianowania Maillarda był brak zgodnej współpracy między de Courcelem a Boegnerem, co zmusiło de Gaulle’a do zastąpienia Boegniera Maillardem⁷⁵.

W najbliższym otoczeniu de Gaulle’a zachodziły kolejne zmiany. W pierwszym rządzie dotyczyły dwóch członków gabinetu prezydenta, de Courcela i Brouilleta, którzy wyrazili chęć powrotu do służby dyplomatycznej. „Na ich prośbę de Gaulle prawdopodobnie się zgodzi. [...] De Courcel objąłby stanowisko ambasadora w USA na miejsce [Hervé] Alphanda bądź też stanowi-

⁷¹ Ch. de Gaulle, op. cit., s. 340.

⁷² Ibidem, s. 341.

⁷³ AMSZ, z. 8, t. 1026, w. 74. Charakterystyka Pierre’a Maillard, k. 75.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem, k. 76.

ska ambasadora w Londynie, na miejsce odchodzącego na emeryturę [Jeana] Chauvela. [...] Brouillet mógłby zająć się sprawami tunezyjskimi i marokańskimi bądź też zostać ambasadorem w Rzymie⁷⁶.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na stosunki polsko-francuskie w omawianym okresie. Na pierwszy plan wysuwa się problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a właściwie szansa na jego pomyślne dla strony polskiej rozstrzygnięcie. W 1958 r. tuż po przejęciu władzy przez de Gaulle'a na indywidualnej audiencji u Generała pojawił się ambasador Gajewski. Nie jest do końca pewne, czy inicjatywa wyszła od ambasadora, czy od ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego. W każdym razie efekt rozmów był taki, że zaistniała możliwość uznania przez Francję zachodniej granicy na Odrze i Nysie, o co usilnie zabiegał polski rząd w zamian za odmowę uznania powstańczego rządu w Algierii kierowanego przez Ferhata Abbasa. Chodziło o „deklarację premiera Francji generała de Gaulle'a w sprawie uznania naszych granic zachodnich oraz listu rządu polskiego do premiera-generała, poufnie informującego go o stanowisku Polski w sprawie uznania [...] powstańczego rządu algierskiego na emigracji. Polska miała się wstrzymać z uznaniem takiego rządu do czasu, kiedy ewentualnie uzyska on uznanie rządu francuskiego⁷⁷.

Inicjatywa zakończyła się fiaskiem. Rząd francuski w obawie przed zadrażnieniem stosunków z RFN nie zaangażował się po stronie Warszawy. Ten epizod w stosunkach polsko-francuskich mógł być zorganizowanym przez ZSRR „sondażem politycznym mającym na celu zbadanie stopnia podatności dyplomacji francuskiej na płynące ze Wschodu propozycje⁷⁸.

Sądziłem, że naszą inicjatywę przekreśliła Moskwa [...] Tymczasem prawda była zaskakująco prosta. [...] To Gomułka całymi dniami zastanawiał się, czy można, czy nie można występować do de Gaulle'a [...] z propozycją oświadczenia, w którym lekceważy się słuszną walkę narodowyzwoleniczą ludu Algierii. Okazało się, że Gomułka jest przede wszystkim komunistą [...], a dopiero potem polskim politykiem, [...] bardzo chciał, żeby de Gaulle [...] uznał publicznie polską granicę zachodnią, ale wolałby, żeby Polska w zamian niczego nie obiecywała⁷⁹.

Nadzieje na uznanie polskiej granicy zachodniej przez Francję wiązano z kierunkiem wschodniej polityki de Gaulle'a. Chcąc odbudować liczące się mocarstwo w Europie Generał pragnął uczynić z Francji na początek pomost pomiędzy Wschodem a Zachodem⁸⁰. Inna sprawa, że de Gaulle wykonywał

⁷⁶ AMSZ, z. 8, t. 1176, w. 84. Zmiany personalne w otoczeniu de Gaulle'a, k. 40.

⁷⁷ R. Jarocki, op. cit., s. 122–123.

⁷⁸ D. Jarosz, M. Pasztor, op. cit., s. 121.

⁷⁹ R. Jarocki, op. cit., s. 129.

⁸⁰ M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 56.

przyjazne gesty wobec krajów demokracji ludowej, zwłaszcza Polski. Świadczyć o tym mogą indywidualne kontakty dyplomatyczne, jak również prywatne między de Gaulle'a a ambasadorem Gajewskim. Takowych rozmów Generał nie prowadził z żadnym innym dyplomatą tej rangi z krajów demokracji ludowej. Niemniej jednak szans na uzyskanie czegokolwiek właściwie nie było. Wedle słów Gajewskiego to wcale nie on był naczelną postacią w korpusie dyplomatycznym:

W piwnicach pięknego Pałacu Talleyranda rozstrzygały się najważniejsze sprawy. [...] Sekretne schadzki, aparatura szyfrowa, nadajniki, dźwiękoszczelne ściany. Cały pion tajnych służb tam się zbierał i konferował. Bezpieka i informacja wojskowa [...]. Dla jednych i drugich byłem zasłoną dymną. Przykrywką dla ich sekretnych działań. [...] Musiałem tuszować, składać protesty, noty, oświadczenia. Chodzić na Quai d'Orsay, świecić oczami i robić dobrą minę do złej gry⁸¹.

⁸¹ R. Jarocki, op. cit., s. 130.